Nr 143.
Niedziela.
D. 17. Czerwca.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.
Michał Mniszech Marsz: W. Kor: ustanowienie Policji 1791.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Jeden z kupców tutejszych, utrzymujący handel winny, umarł w przeszłym tygodniu. Był to człowiek przyjacielski i ludzki. Mówią: iż przed zgonem uczynił rozporządzenie, aby (przez cały przeciąg czasu, w którym ciało jego będzie leżało w domu, nim wywiezionem zostanie na cmentarz); wszyscy odwiedzający goscie, byli bezpłatnie częstowani winem; jakoż wielu znalazło się odwiedzających.

Hrabia Alexander *Pociéj*, przybył do Warszawy. —

Redakcja Kurjera Warszawskiego, ma zaszczyt uwiadomić swoich łaskawych czytelników i Prenumeratorow: iż toż pismo nadal wychodzić będzie. Celem jedynym jest Redakcji taniość i wygoda; cena przeto zostaje dawna, to jest: kwartalnie w Warszawie, płaci się tylko złł: 8: a z pocztą złł: 9. Oddzielnie kupujący, płacą za każdy numer gr: 4. Umieszczane będą wszelkiego rodzaju nowości, doniesienia jak może być najspieszniejsze o szczególniejszych zdarzeniach w stolicy i w kraju, modach, widowiskach, rękodzielniach, dziełach literackich, okolicznościach handlowych i tym podobnie. Niemniej starać się będzie redakcja, być niejako przewodnikiem, wskazując mieszkania znaczniejszych urzędników, osób prawych, Lekarzow, składow handlowych, i rzemieślnikow najbardziej używanych. Co zaś do nowości Zagranicznych, tegoż samego dnia w ktorym poczta przychodzi, już czytelnicy znajdą w Kurjerze, wyszczególnie-nie w krótkości szczególniejszych i najbardziej interesujących wypadkow. Doniesienia prywatne wszelkiego rodzaju, byle jak może być najkrócej ułożone, przyjmowane będą za najumiarkowańszą opłatą. Kurjer, jak dotąd codziennie wychodzić będzie, wyjąwszy Sobotę, i punktualnie o godzinie 6. wieczorem w kantorach dostać go można. Szanowni prenumeratorowie raczą wcześnie oświadczyć, czy jest ich wolą trzymać nadal to pismo, gdyż podług ilości prenumeraty, ilość exemplarzów wybijać się będzie.

Dziś choć już jesteśmy blisko S. Jana, widzieliśmy po ulicach wiele osób w futrach.

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

z Wiednia 9. Czerwca.

Dostrzegacz Austrjacki, który od chwili powstania Greckiego, żadnej jeszcze pomyślnej dla tego Narodu nie ogłosił wiadomości, i który wolał raczej milczeć, niż donosić przyjazne im wypadki, jakie w dniach ostatnich po innych dziennikach czytaliśmy, przerwał dziś znowu milczenie swoje, spiesząc z oznajmieniem

iż na dniu 28. Maja wkroczyła przednia straż wojsk tureckich do Bukarestu. Siła Turecka w tej okolicy, składać się ma z 12,000. ludzi. Teodor Władymiresko cofnął się. — Do Jass, nie posunęli się jeszcze Turcy, ale już podobno i w tamtej okolicy krążyć mają.

Jnne dzienniki Wiedeńskie, zawierają w całej rozciągłości ów manifest Spartanski do dworów Europejskich, o którym dawniej wspominaliśmy: oto są słowa jego.,, Nieznośne jarzmo Ottomańskiej tyranji, do tego stopnia uciskało Greków, iż nieszczęśliwym mieszkańcom Peloponezu prócz życia, nic więcej nie pozostawało, a i ten oddech nawet, na to im tylko był zostawiony, ażeby tym boleśniej nieszczęście swoje czuć mogli. W tak smutnem położeniu, pozbawieni wszelkich praw i swobód, jednomyslnie wzięliśmy się do broni przeciw wspólnemu uciemiężycielowi. Ustały wewnętrzne między nami niesnaski, będące tyranji owocem, i wszyscy jednem oddychamy uczuciem, miłością wolnosci. Ręce nasze, co dotąd żelazne więzy dzwigały, dziś oswobodzone, podniosły broń przeciw tyranom. Nasz język, co niedawno same tylko płaczu i nędzy słowa wymawiać umiał, powtarza dziś, z uniesieniem słodkie imie wolności. Jednem słowem postanowiliśmy umrzeć, lub być wolnemi. i t: d. "

Podług ostatnich listów z Konstantynopolu, naradzał się szczególniej dywan nad przytłumieniem powstania w Grecji, które bardziej go zatrważa niżli rozruchy na Wołoszczyznie. Janczarowie uderzyć mają na Moreę, gdzie również uda się większa część wojsk z Azyj ciągnących, które tym bardziej tam są potrzebne, gdy cały prawie oddział Turków, wysłany przeciw Aly Baszy Janiny, przeszedł na stronę Greków. Wielki Wezyr *Bender Aly* który się tylu okrucieństw przeciw Patryarsze Greckiemu dopuścił, z woli Sułtana ściętym został. Pogłoska o napastowaniu poselstw cudzoziemskich w Stambule, nie uciszyła się dotąd. G. B:

Ani przewidzieć można skutków tej strasznej wojny. Nie masz już cząstki dawnej Grecji, któraby nie była uzbrojoną i nie dzieliła ogólnego zapału. Już i Dostrzegacz Austrjacki potwierdził tę wiadomość. Opisuje ten Dziennik w szczegółach, całą historją powstania dzisiejszego. Jest ono skutkiem związku politycznego utworzonego w czasie kongresu Wiedeńskiego w r. 1814. pod nazwiskiem *Heterystów*. Rewolucja, zaczęła się w Morei od zdobycia *Patrasso* i wielu innych twierdz Tureckich. Dalej opanowali Grecy Salonę, Livadją i Teby, gdzie wszystkich Turków wyrznęli. Nakoniec pożar rewolucji rozszerzył się, po wszystkich prowincjach Greckich, tak dalece że już i w małej Azji, a mianowicie w Smyrnie i na wyspie Cypryjskich objawił się duch powstania. Kandja, przypomniała nam dzisiaj zdarzenie Tarkwinjuszów w Rzymie. *Aga* czyli rządca Turecki tej wyspy, krwią opłacił rozwiozłość swoją, a skrzywdzony Ojciec dał hasło do wymordowania wszystkich Turków. — Kilku Jnżynierów Francuskich, kieruje działaniami powstania Greckiego, a wszyscy Mięszkańcy okoliczni, co tylko nie są Turkami, już się przeciw nim oświadczyli. Aly Basza Janina, poświęcił wszystkie skarby swoje tej sprawie. Przekupstwem działa w Stambule; a w Grecji podnieca powstanie dostarczaniem wszelkich zapas ów; podług ostatnich doniesień, dostarczył już Grekóm 60000. karabinów. Jest to starzec 80. letni, i posiada wielkie u Greków zaufanie; już on dawno ułożył zamiar zburzenia Tureckiej przewagi. G. H.

(Jnne dzienniki wspominają o śmierci tego Baszy, ale dzienniki Wiedeńskie niepotwierdzają tej wieści.)

W Londynie biega już pogłoska o śmierci Napoleona. Dodają nadto, iż nadszedł już testament jego.

DONIESIENIE.

Majętność Piastow w Wetwie Płockim w Pcie Mławskim położona, jest do wypuszczenia w dzierżawę od S. Jana, o warunkach i cenie do tej dzierżawy dowiedzieć się można u aktora lub plenipotenta do tegoż majątku przed S. Janem przybyć mającego.